



BIBLIOTHECA
UNIV. ZAGREB.
CROATICA

14633
Mag. St. Dr.

3

III



14633

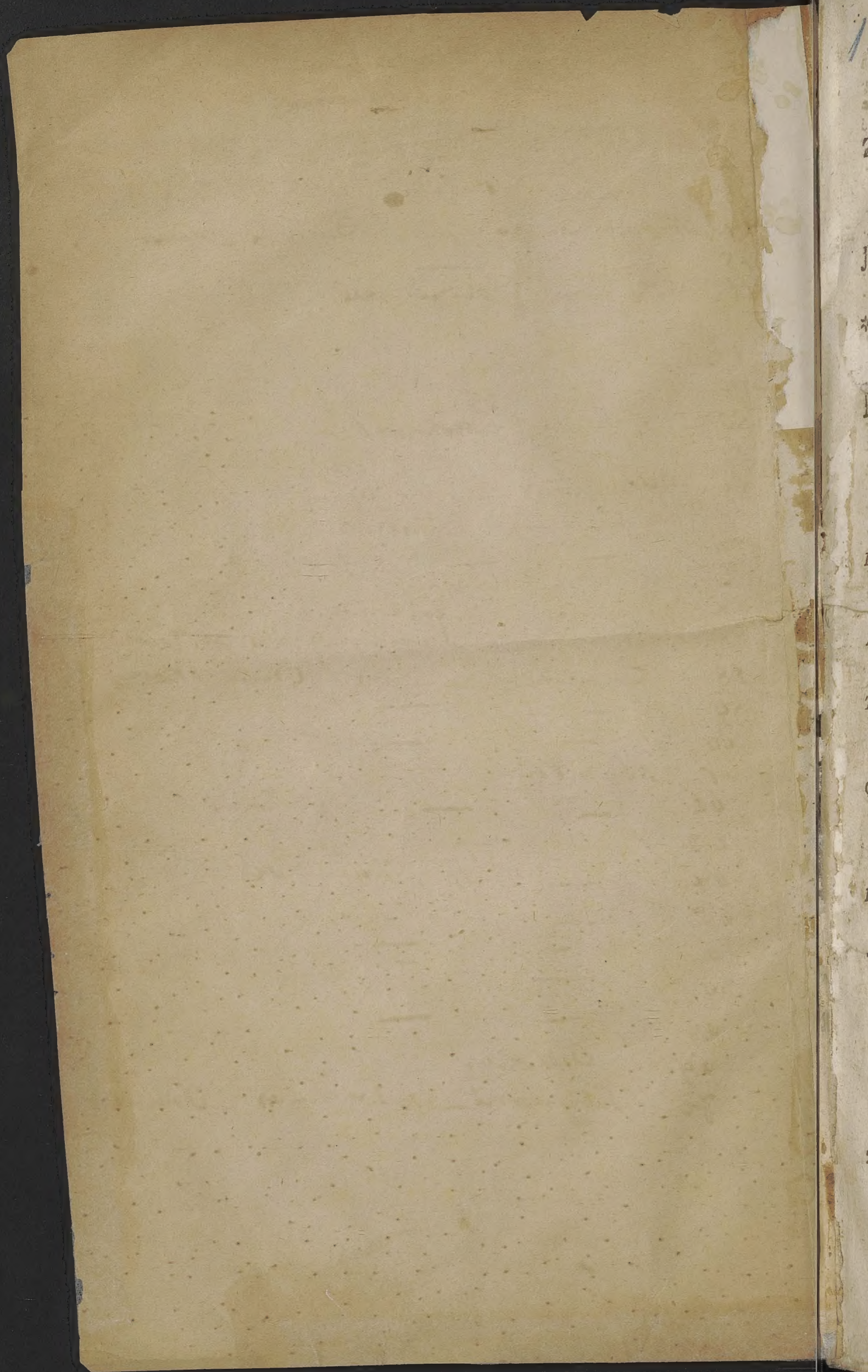




- 3. marnus - Sotłoch
- 4. Pryna.
- 5. Prynieki - Zdrzejewski. Hronowski. Kaniukowski.
- 6. Hronowski - Zdrzejewski
- 7. Myszyński - Terleki - Zabinski
- 8. Janowski - Muszewski - Piotrowski.
- 9. —
- 10. Dominikani - Samochi - Kotyliniski.
- 11. Gostomski - Cystersi.
- 12. Smyski - Rembowski
- 13. Niemcewicz - Cystersi.
- 14. — Rembowski.
- 15. Rembowski - Gostomski.
- 16. Sierakowski - Rembowski.
- 17. Rembowski - Niemcewicz.
- 18. Smyski - Cystersi. Kurewski —
- 19. Basz — Zdanowicz — Porcembowska.
- 20. Chojewski Tomkowicz —
- 21. —
- 22. Muszewski — Kownacey Chojewski.
- 23. Chojewski — Jankiewicz — Bogustawski.
- 24. —
- 25. [Chojewski]
- 26. Tomkowicz — Chojewski.
- 27. Kossak — Laskarys — Tyszkiewicz — Plater.
- 28. Abramowicz. Laskarys. Horain.
- 29. Laskarys — Tyszkiewicz Horain.
- 30. Zabietto — Laskarys
- 31. Horain. Plater. Laskarys
- 32. —
- 33. Laskarysowie.
- 34. Laskarys — Melowicki.
- 35. Redziwiti — Laskarys.
- 36. Kossak — Laskarys.
- 37. Plater — Laskarys.
- 38. — Jankiewicz Gostomski — Soroka.



- 39 - Bonidytyński - Bukarewicz,
 40. Boharewicz - Wollowskowna
 41. — — — —
 42. — — — —
 43. Pzkalcki - Pucata
 44. Alexandrowicz. Kapelowicz. Domanicki - Terker
 45. — — — —
 46. Maleszewski - Bernardynski
 47. — — — —
 48. — — — —
 49. — — — —
 50 - Laniowski, Mokrecki.
 51. — — — — Kosiński.
 52. Urbanowicz — Mokrecki
 53. Laniowski — Mokrecki.
 54. — — — —
 55. Jelscy — Czerwinski.
 56. Janowski — Wolodkowicz.
 57. Oskierkowie Sukiwicz — Niczabkowski,
 58. Tukanowski. Sukiwicz Oskierk Kowczy.
 59. — — — —
 60. — — — —
 61. Niczabkowski. Sukiwicz.
 62. — — — —
 63. — — — — Tukanowski.
 64. — — — —
 65. — — — — Wolan.
 66. — — — —
 67. — — — — Tomaszewicz.
 68. — — — —
 69. Oskierko.
 70. Tukanowski — Sukiwicz — Oskierko



44

S P R A W A

422

*WzP. Stanisława Alexandrowicza Starosty Wasiliskiego
Pana, a Starozakonnego Nochim Kopelowicza Kup-
ca y Obywatela Wasiliskiego.
z JPanami Antonim Domańskim; y Piotrem Teplerem.*

§.

Oba ci Ichmość Winni są rozboju y trzech Ludzi, dwóch Żydów Jochela Abramowicza y Borucha Mowfzowicza od Kupca z to-
warami wysłanych, a trzeciego Katolika, Szymona Wołkowy-
skiego Furmana zamordowania na śmierć.

Winni tedy są oprócz nadgrody za nabyte rozbojem, a potracone
towary y pieniądze, śmierci y winni są główščyżny wespół
z expensami na dochodzenie tego poniesionymi.

Odebrali trzem Ludziom życie, a jeszcze zdradzieckim y rozbojni-
czym okrutnym sposobem, mogą być zachowani przy życiu?

Niewinności godzi się podać rękę, ale zachowany przy życiu zabój-
ca wielu niespodziewaną śmiercią groziłby, od której y zamor-
dowani oddawając na okup wszystko co mieli nie wykupili się y
nie należeli niewinni w sercach okrutnych litości.

Prawda postaci oskarżonego niewolnika y stan niewolniczy, dzieło
okropne śmierci y to przygotowanie Dekretu (skutkiem które-
go musi niewolnik tracić życie) zawsze sprawuje w sercu czu-
łego Człowieka litość; ale co tam litość pomódz może, gdzie
występek zabójstwa otwarty y przekonany, gdzie zabójcy pe-
wni y własnym konwinkuą się wyznaniem? gdzie prawo wyra-
żne, aby ten tracił własne kto cudze odebrał życie.

Już nawet Dekretem Grodzkim Braślawskim (od którego appellowa-
li) są nie bez uprzedzonych winy dowodów osądzeni, Domań-
ski na gardło, a Tepler że się mnief udawał być winnym skut-
kiem nieprzyzwoitey y Prawem 1726. Ru zakazaney klemencyi
do Kamieńca Podolskiego na wieczne więzienie skazany.

Niemam y ja serca oskarżać niewinnych życie, własne ich wyznanie,
iż są winni równie rozboju jak y zabójstwa pomienionych Lu-
dzi, zatym iż są winni być skarżonemi o życie konwinkuje.

Przekona się o tym Trybunał, gdy skargi y wyznań oskarżonych prze-
słucha, opowiadających się następującym sposobem.

§.

JP. Domański z zbiegłym JP. Kędzierskim uczestnikiem całej akcyi,
prawie od początku wieku swojego doskonalszego, różnemi nie-
przyzwoitościami bawił się, kradł, odzierał, zdradzał, te są je-
go wieku uczynki, y towarzysza jego Kędzierskiego.

Zyli oni z sobą y wprzód oddzielnie tak długo y nie z innego rze-
mioła, Lat temu dwie upływa, przywiązał się do nich JP. Te-
pler, był on wprzód zajął się służbą u JP. Jakubowicza Fol-
warku Kędzierskiego Arędarza, dla bronienia się od ataku Kę-
dzierskiego y jego sprzymierzeńców, potym przeyrzawszy nie
ukrywane przed nim sposoby bronienia Possessyi pomienionego
Fol-

A

*W. Quietowski
Notariusz Licz-*

Folwarku, udał się namówiony na przeciwną stronę służbę jak on się zeznaje przyjął y Pana swojego zdradził, za jego też pomocą Jakubowicza z Possessyi wygnano. Podjął się on tey roboty y innych w ciągu życia zniemi zdarzeń, za wykonaną przed odwiedzionym muszkietem dwóma kulami nabitym, przysięgą sam on otym w swoim examinie wyznał, *któren się będzie czytać poniżej.*

Skutkiem którey przysięgi zdawałomu się iż obowiązany na wykonanie wszelakiey zbrodni, Od żadney też się nie usunął. Kradł y odzierał, gdzie się nadało pospołu z Kędzierkim y Domańskim, JX. Poderecki Pleban Reczuński, mianowicie (do którego, za uprzedzonym Teplera wyszpiewowaniem tytułem podróży przyechawszy na noc wprośli się) dowodzi tey prawdy, bo tego ubogiego Xiędza obrali ze wszystkiego, co tylko Dom mieć mógł, powiązawszy wprzód jego Domownikow, a u jego samego, takż związanego, wyznał z Pistoletem gdzie? y co ma? dopytawszy się.

Y lubo exkuzując się w swoich wyznaniach Tepler opowiada, iż czynił równie to jak następnie rozbijał y zabijał Żydow jako sługa przymuszony y sżlubem przysięgi obowiązany, że od nich było to, że uciekał. Wszakże wyznanie współwinowaycy Domańskiego, y podział z dobytých rzeczy upewnia, że on nie jako sługa ale jako współnik dopomagał występku, a potym niech y sługa y którenże cnotliwy sługa na przysięgę przed Muszkietem do wypełnienia zbrodni, y dochowania sekretu odważy się, y ją bez wstrętu popełnia? Daramnie używa exkuzy? jakby słudze wolno było na występki poprzyśiegać, a potym one pospołu z Panem dopełniać, Item: jeśli się kiedykolwiek (pewnie nie dla umknienia od Pomocy występku, ale dla nierównego podziału rzeczy) przyszło przestawać z niemi Towarzystwa; a jak on tłumaczy, uciekać, wszakże nie tak uciekał, y opuszczał towarzystwo, aby go nie postrzegli y znowu do nieodstępności nie prośli, równie pierwsza jak druga racya nie pokazują go być Człowiekiem niewinnym.

To co zabrali u JX. Podereckiego posłużyło im nie na długo. Pieniędzy nie dostali u Xiędza nad złch siedm. Ruchomość zaś sprzedawszy a konia dla niepoznania przehandlowawszy, kolejno tym wszystkim wszyscy zarównu podzieliwszy się, stracili tym prędzey, że każdy tracił podług swojej woli marnie.

Udali się tedy do Chołopenicz na Seymik. Na Seymiku że więcej było świadkow, nic sobie przyczynić nie poradzili. Wyjechali zatym, jadąc Tepler projektował napaść na JP. Świąteckiego zapasy pieniężne mającego. Niezgodzenie się, Kto ma na wzwiady jechać, projekt nieskutecznym zostawiło, a to Kędzierskiego z Domańskim poróżniło y oddzieliło na czas, jak się zaraz okaże.

Pojechał więc Domański osobnym traktem, a Kędzierski z Teplerem udali się do Miasta Bobra wszyscy w jednostayney myśli kradzieży. Co się któremu nadało, nieopowiedzieli wszystkiego nie zataili jednak tego, to jest Domański, że konia jednemu Żydowi w Karczmie zwaney Obcuga ukradł, którego potym odebrano, a on sam uciekł. Kędzierski zaś y Tepler napatrzili Żydow (za których odpowiadają) z pieniędzmi y towarami w Bobrze.

Domański uciekając (jako się rzekło) od Pogoni za koniem, trafił aż do Karczmy położoney za Bobrem o pół-milę dla odpoczynku.

ku. Do niey nadjechali potym Kędzierki y Tepler, owych Zydow śledząc. Znowu tedy Tepler y Kędzierki poczełi namawiać Domańskiego aby z niemi razem jechał, opowiadając mu Kupcow y u nich pieniędzy napatrzenie.

Niewiele nad nim mieli pracy do nakłonienia. Za opowiedzeniem tylko myśli y celu podawnemu złączył się z niemi.

Y tak wszyscy Trzey: Kędzierki, Domański y Tepler poiechali za Kupcami do Czerei. Tu więcey nabrali serca y ochoty, dostrzegłszy u Kupcow szkatułę dwoma Zamkami zamkniętą y Towarów do tego niemało wyprzedawanych.

Po niejakim przebawieniu w czerei wyiechali Kupce do Czaśnik, poiechali też zaniemi Kędzierki Domański, y Tepler.

Z Czerei gdy się im zdawało, że Kupce wyjadą do Bieżeńkowicz, wyiechał wprzód Kędzierki z Teplerem do Karczmy o czwierć mili od Czaśnik położoney. Domański został się w Czaśnikach dla raportu jeśli się pewnie traktem Bieżeńkowickim udadzą.

Na szczęście Kupcow niedobrze Domański zarapartował, poiechali kupce z Czerei na Kamień do Uścacza, a on swoim Towarzyszom doniósł, że poiechali do Bieżeńkowicz.

Według raportu trafiali oni wszyscy iakby za Kupcami do Bieżeńkowicz. Lecz nienalazłszy Kupcow w Bieżeńkowiczach y tam dni kilka dla przybycia onych przebawiwszy, gdy się onych przybycia niedoczekali, powrócili nazad do Czaśnik, y tam dopiero lepiej za informowawszy się, że Kupce, jako się rzekło udali, na Kamień do Uścacza, poiechali y oni do Uścacza.

Bawili się tam Kupce dni kilka, bawili się y oskarżeni. Nim zaś im wyiechali z tego Miasta przyszło, chodzili na przemiany do Kupcow czalem celem niby kupienia, kazali sobie pokazywać y otwierać towary, żeby mnogość y walor wiedzieć, chodził y Tepler wspólnym zachęcony przyszłym pożytkiem, co się dopiero mniey winnym być udat.

Wyiechali Kupce y z tego Miasta do Dziśny, śladem ich trafil y oskarżeni do Dziśny. Tu Domański chcąc lepiej się o towarach wywieść podpoil Katolika Furmana Kupcow, y uniego się nieznacznie wypytywał, sami też Kupce rozdając y wyprzedawając w tym Mieście towary, dali osobie wiedzieć, że y towarow ieszcze nicmało mają y za te które pozbywali przymnożyli pieniądze.

Według swego zamieru y potrzeby Kupce, dwa dni przebawiwszy w Dziśnie, udali się do Dru, w Dru przenocowawszy, udali się do Widz na Jarmark, zaniemi y oskarżeni w każdym Miasteczku być nieomieszkali.

w Widzach znowu Domański do Furmana Kupcow poszedł, y znowu z nim wódki napiwszy się wiele ieszcze mają towarow, y gdzie się z tego Miejsca udadzą, wypytał.

Bawili się Kupce w tym Mieście dla wyprzedania towarow dni kilka, oni także bawiąc się, nieopuścili codziennie, alias iednego dnia ieden, drugiego dnia drugi, trzeciego dnia trzeci, chodzić do Kupcow żeby mieć o ich stanie y kiedy wyjadą wiadomość.

Następnie równie z nich każdy jak Domański szczegulniey u Furmana wiedząc iż Kupce do Miasta Sołoka wyiechali, udali się za niemi do tegoż Miasteczka.

Napędzili ich we Wsi pod Sołokiem konie poiących, y już tu sobie byli uradzili, przepuściwszy niedaleko ode Wsi w lesie rozbić.

Y na ten koniec ponapijawszy się gorzałki y opatrzywszy broń, zakradli się byli w lesie y każdy z nich był gotow iak do rozboju.

Blisko już byli Kupce, ale też że zaniemi zaraz kilka podwod iakichśd idących obaczyli, niecośmieli się na gromadę rzucić, y na miejscu za

mierzonego rozboju, Kędzierki w głęb lasu skrył się, Domański płazem ukrywając się w sianach śpiącym się udał, a Tepler chcąc potrzebę zażenowania się na drodze przed niemi usprawiedliwić, poprawował coś i kby potrzebnego koło sian y konia.

Takim zdarzeniem w tym miejscu zachowani poiechali Kupce do Solok. Po nie jakim czasie przybyli y oni.

W Mieyscu Solokach zatrzymawszy się nie wiele, bo tylko ponapijawszy się w Karczmie gorzałki, i w zapas z sobą wzięwszy, śladem Kupców wyjechali.

Y ledwo Miasto minęli, postrzegli Kupców i las miejsce do akcyi sposobne, nieodważyli się jednak zaraz zatrzymywać Kupców, i jechali zdaleka, porobili tym czasem przygotowania. Podobowali powrozy, i niemi się równie jak bronią wszyscy (jak Tepler na karcie 34. swego examinu, wyznaie) podzieliwszy, przepuścili Kupców przygotowani za niemi jadąc pół mile aż do Karczmy pustey.

W Którym miejscu już ośmieleni Tepler z Domańskim natarli tak dużo na woz Kupiecki, że się im koń wyprzął, a to dało pretext z przygotowanym do akcyi azardem, zażenować Kupców i rozpocząć swary o nie ustąpienie drogi.

Porwał się najpierw Kędzierki do Furmana Katolika i nagotowanymi powrozy związał mu w tył ręce, pomagał do tego mu Tepler tak wyznaje Domański na karcie 11. swego Sądowego Examinu.

A Domański z odwiedzionymi pistoletami stał przy Zydach w sianach siedzących żeby nie puciekali i żeby milczeli. Tak on sam wyznaje na pomienionej karcie.

Kolejno zowiązali Zyda jednego. Przełknięci wszyscy niespodziewanym attakiem i tą śmiercią, którą grozili, bronić się nie umieli. Naostatek Zyda i Katolika powiązanych, a drugiego Zydą wolnego z pistoletami Kędzierki z Domańskim, a Tepler konie i wozy Kupieckie jak sam on wyznaie zaprowadzili do owej Karczmy pustey.

Ledwo co to uczynili nadjechał JP. Kiełpsz Komornik Wileński nałazł Teplera na drodze konia swego że się wyprzął zaprzęgałcego, spytany od JP. Kiełpsz co by za ludzie byli? odpowiedział że oni i drudzy są to Kupce.

Nadmienia się ta okoliczność dla tego, że Tepler na obronę swoją używa czynionego jakby nad nim do tey akcyi przymusu, a to się z jego postępów do tych czas opowiadanych, i dalszych (o których się powie niżej) nie weryfikuje, bo gdyby niemógł do owego momentu nadjechania JP. Kiełpsz uciec od swych Towarzyszów i tey akcyi, mógłby był uciekać przy JP. Kiełpszy, a tak siebie i powiązanych ile że jeszcze od Miasta nie daleko było ratować.

Pojechał Kiełpsz, a Tepler zaprząwszy konia wprowadził do Karczmy, i tam z swemi społecznikami mocniej Zydów i Furmana powiązawszy, żeby jęku nie wydali i niezawołali do przejeżdżających o ratunek, pokneblowali.

Dzień to był jeszcze, gdy to oni czynili, i przeto wraz potym uradzili jak mają tych biednych ludzi zostawić, tym czasem, żeby kto ich niezayrzał i nie podał ratunku, Katolika za piec zarzucili i sianem przykryli, zyda jednego do komory wrzucili i takż sianem przykryli, a drugiego Zydą wpiec wepchnęli.

Po

Po takim jak się wyraziło obeyściu się, Domański podiał się pilnować równie powiązanych, jak tego aby jeśli kto jechać będzie prze- strzegali, a Kędzierki z Teplerem, odebrałszy od Zyda Fakto- ra zegarek i klucze, poszli do szkatuły. Wyjął z niej Kędzier- ki pieniądze. Chciał Tepler wiedzieć przynajmniej jaka mone- ta? a mianowicie jeśli jest złoto (z tą ta pewnie była troskliwość aby w przyszłym podzielić nie skrzywdzili) Kędzierki niepokaza- ła.

Dalej napiwłszy się wszyscy gorzałki, gdy kilka godzin przeszło, i już doczekali nocy, zaczęli myśleć co z Żydami i Furmanem ka- tolikiem robić. Uradzali różnie? skończyło się na tym: Kę- dzierki postanowił wszystkich podusić, Towary wszystkie za- brać, a Domański i Tepler zgodzili się na to.

Jakoż nie długo tego czekać trzeba było. Kędzierki Zyda Jochela Abramowicza, Faktora jednego, Tepler Zyda Borucha Mow- szowicza, drugiego, Domański Szymona Wołkowyskiego Katoli- ka trzeciego człowieka, każdy poosobno swego udusiwszy, To- wary wszystkie do 5,000 czer: zł: wynoszące, i pieniądze zabra- li, i do Folwarku Kędzierkiego Arędownego Ossowiny zawie- zli. Ciała poduszonych w owej Karczmie zostawili. Działo się to w Ru przeszłym 1785. Marca 9. dnia.

Za przywiezieniem na miejsce Towarów, każdy z nich wziął do swo- jej potrzeby. Tego zaś wszystkiego kto co wziął, Tepler spi- sał Regestr tym celem, jak sam wyznaje, żeby wszyscy bez krzy- wdy mogli się podzielić, kolejno każdy się ubrał w zdobyte rzeczy a szczególnie Tepler. On także w Ossowinie rzeczy niektóre Ży- dowskie żeby nie było lica, popalił. Był napotym dobrze odzia- ny u Matki i Brata, pytany od nich: z czego by się odział, nie przyznał, ale ukrywając rozboju i zabójstwa występki, opowiadał, iż od Kędzierkiego za odjazd Folwarku, a od J. Pana Wańkowicza za pomoc bronienia zajazdu nadgrodzony i wspo- możony. Powróciwszy napotym od Matki i Brata był znowu u Kędzierkiego w Ossowinie; Przyjeżdżał on dla tego żeby się ostatkiem Towarów dzielić, albo obmyślić, jak i gdzie sprzedać. Co wszystko próbuje dobrowolne i nie przymuszone zabójstwo.

Po tej akcji nie mając Kupiec Delator wiadomości, którą odbierał dawniej od posłanych Żydów, o ich obrócie, zaczął się przepy- tywać po stronie, gdzie oni bywali. Wreszcie znalazł poduszko- nych w owej Karczmie pod Sołokiem.

Czego żeby miał dowód, kazał wieść onych do Braławia i prezen- tował. Na to czytać 1785. Marca 25. Prezentację i Obdukcję Woźnieńską. Tegoż czasu sporządzoną i przed Aktami Grodz: Braław: zeznaną.

Nie wiedząc Kupiec o Autorach tego zabójstwa zdawał się przedsta- wać na tym: Wszakże głos zabójstwa i rozboju, rozszedł się daleko.

W stronie tej gdzie oni przebywali, każdy wnosil nayspodobniej, iż rozboju i zabójstwo, ich być musi dziełem. Uważając ich i Zo- ny Domańskiego i Kędzierkiego, nie według sposobności ubrane, a do tego starania się o Folwark i życie rozrzutne, być słysząc.

Z czasem, tym, jako i trwoga, z którą się niekiedy nagle wydali przekonani; zostali przez W. JP. Okulzkę Mostowniczego: Ofsz: za pomocą danego od Departamentu Żołnierza, Tepler i Domań- ski wzięci, a Kędzierki uciekli.

Wzięci natychmiast zeznali się do rozboju i zabójstwa pomienio- nych ludzi, zeznali się i do lokacyi towarów. Czytać 1785. dnia 25. Apr: w Dom JP. Okulzki nastąpione, a własną ręką pisane, i podpisane wyznanie Domańskiego. A 1785. Maja 2. wyznanie Teplera, także własną ręką pisane i podpisane.

Dopiero Kupiec Delator uwiadomiony przyjechawszy do W. Oku- lzki, zabrał winnych, odebrał ledwo dziesiątą część Towarów za- bra-

branych, i to popsutych. Pieniędzy zaś, we złocie na 1700 cz: zł: oprócz monety frybrney jak z przedaży Towarow i Weryfikacyi czynioney zabranych, likwiduje, naymniey nie odebrał, i dopiero ich o rozboj i kryminaly w Grodzie Ofszmiał: obmanifestował. *Składają się 1785. Apr: d. 30. Manifest.*

Porządkiem: że bez determinacyi Trybunału mieć z nimi Sądu y sprawy niemógł, udał się do Trybunału gdzie nayprzód za wniesieniem zyskał onych detencyą z obowiązkiem wikt, a w swoim czasie Remissę do Grodu Braślaw: równie z niemi jak y z dalszemi w tę sprawę upływającemu 1785. Aug: 10. Dekret za wniesieniem.

1785. 9bra 17. Remissyiny składaia się Dekreta.

Za przewodnictwem tych Dekretow poszedł Kupiec do Grodu Braślawskiego poprowadził więźniow równie na nich jak na asystujących im expensując.

Z porządku w Grodzie Braślawskim, gdy przypadła sprawa, uprzedziły Sądowe examina tak z Teplera jako y Domańskiego.

Nie zaparli tego w wszystkiego co się w oskarżeniu ich przełożyło, owszem to wszystko co się przełożyło, brało się z nauki ich wyznania. *Czytać:*

1786. Febr: 15. Domańskiego, a 22. Teplera examina, mało co y tym tylko różne, że więcey okoliczności zawierające, w tym zaś naymniey nie są różne że w nni rozboju, y zabójstwa Kupcow.

Oprócz tego czytać Domańskiego Listy jeden do JP. Połubińskiego Szwagra, drugi do Zony pisane z których równe akcyi świadectwo.

Po examinach nie tak żeby potrzebna (bo gdzie własne wyznanie dosyć przeświadcza oskarżonego winę, tam żadnego innego dowodu nie potrzeba) jak raczey aby nie mieć y niełusznego zału, dana została według żądania Inkwizycyi. *Na to:*

1786. Marca 3. składa się Dekret Grodz: Braślawski.

Za nim po uprzedzonym prawnie delinkwentom podanym obwieśczeniu została expedyowana przez WW. Mirskiego y Zahorskiego Sędziow Ziemskich Braślawskich Inkwizycya, po której w famey rzeczy taki dano Dekret.

§.

1mo: Z przeświadczenia examinow, oraz z przeświadczenia Inkwizycyi upewniwszy się Grod Braślawski, że Domański y Tepler winni są rozboju y zabójstwa Kupcow, Domańskiego według prawa Statutu Art: 7. z Rozdz: 12. na gardło osądził, a Teplera za juramentem jego: że był przymuszany (lubo postępk pokazuia inaczey) od podobney kary uwolniwszy, na wieczne więzienie do Kamieńca Podolskiego wysłał, y to za przysięgą Delatora Kupca samotrzeć, natym jako dway żydzi Jochel Abramowicz, oraz Boruch Mowszowicz, y trzeci Katolik Symon Wołkowyski w Karczmie pusley Sołockiey przez Kędzierzkiego, Domańskiego y Teplera są pomęczeni y Towary od tychże pomęczonych są zabrane, natym jako Antoni Domański przy licu zabranych Towarow, y Piotr Tepler z przy czyny tegoż lica pobranemi zostali.

2do: Głowszczyzny Sukcesorom Wołkowyskiego według Art: 3. z Rozdz: 12. kop 50. sądził.

3tio: Za expens prawny zokazyi ich poniesiony na ściganie, wikt y Proceder, prævio juramento żyda Delatora 4000. złch determinował y na wszelkim ich Maiątku poszukiwanie zachował.

4to: Za zabrane Towary y pieniądze, a nie odebrane, repetycyą także na wszelakim osądzonych majątku deklarował.

Od tego Dekretu appellowali Delikwenci i to spaawę na Trybunał wprowadziło.

Powodem ich appellacyi, appellował i Delator, dopuszczona obu strp.

stronom appellacya z obowiązkiem przeprowadzenia Delikwentów kosztom Delatora, na to wszystko Czytać.

1786. Apr: 11. oczewisty Braślawski Dekret.

Zostaie, więc teraz rozważyć Trbłowi oskarżenia, i Dekret nayprzód co do Domańskiego.

Skargi są pewne, bo własnym wyznaniem jego potwierdzone, jakież może być inšzy nad karę śmierci Dekret.

Tak Prawo Artykułu 7. z Rozdz: 12. którego Grod wezwał sądzić, aby rozbojnik gardłem był karan. Czytać Statut.

Jakiegoż Domański chce Dekretu, będąc winnym nietylko rozboju, ale i zaboystwa.

Przy rozboju Zdradzieckim i okrutnym sposobem zamęczył katolika Domańskiego, więc powinien być być sądzon, opródbz gardła na czwartowanie, tak Statut w Art: 17. z Rozdz: 11. determinuie Czytać Statut.

Więc jego sądząc na gardło Grod Braślawski, posłgował, oż Trybunał tey folgi nie ma dopuścić, iuż dla Exekucyi Prawa, iuż dla zapobieżenia, tak bezbożnym przykładom.

A więc in re sądzienia na gardło Dekret ma być approbowany, a in re nie sądzienia na czwartowanie ma być Dekret mocą appellacyi poprawiony.

Co do Teplera.

Wspólnik on rozboju i zaboystwa nie słusznie go Grod uwolnił od gardła i czwartowania, przypomnieć jego akcyę.

Przyśiągł na pełnienie zbrodni, to jeden występpek rozbili Xiędza i iuż tu nawet na przymus nie zwała, to drugi występpek, wszak żeby nie było nic więcej, iuż on wart więzienia sązonego.

Terazże rozebrać rozboju i kryminału akcyę, do rozboju on nawet nie używa Exkuzy przymusu, iechał nań dobrowolnie i w celu dzielenia się zdobyczą, przypomnieć Examen, i to że przez kilka Niedzieli jeździł za kupcami, a zatym rozmysłny występpek, że w samey nawet akcyi wiązać Katolika pomagał, a czego się sam nie zapiera, że Kupieckie konie z wozami wprowadził do Karczm, że przed Kiełpszą akcyę tał i mógłby być uciec, żeby był chciał akcyi nie dopomagać.

Otoż za jedno rozmysłne rozbicie Kupcow, wart gardła, czemuż? bo tak Art: 7. z Rozdz: 12. skonkludował, słowa Prawa: *A jeśliby Szlachcie zabił Żyda i był poymany na gorącym uczynku, tedy ma gardłem być karany &c. Także się ma rozumieć i o rozboju.*

Ale on i zabił Żyda dobrowolnie, przymusu nie było, dochodzić z tego.

1mo: Gdyby do zabicia był przymuszony, byłby, jeśli nie zaraz to po oddaleniu się od Kędzierskiego i Domańskiego, i jeśli nie przed Urzędem to przed Matką lub Bratem, u których sam jeden był, byłby przymus zaboystwa obiał, byłby nie tał.

2do: Wziowšzy część do swojej potrzeby Towarow, a potym od Matki do Kędziorskiego znowu powróciwszy, o sprzedaniu Towarow wóólnie się naradzał z Domańskim i Kędzierskim, daley wóólnie się naradzał, gdy posłyszal, że zaczynają ich akcyi dochodzić, żeby za granice uciekać, nigdzie i nigdy od akcyi nie odpisywał się, owšem wóólnym podziałem rzeczy (którego się on dopominał i dla którego sam on pisał Regestr) dał dowód, że był wóólnikiem na wóółtko, na całą akcyę i nie był sługą.

3tio: Przyiechawszy do Ofowiny on sam i iuż tu się na przymus nie skarży, niektóre Żydowskie ubiory dla niezostawienia śladu kryminału popalił, naostatek cały Examen jego własny i Domańskiego krytykować, wszędy i w każdym razie Tepler do kryminału uczestnik, abo raczey żyda Mowśłowicza szczegulny zaboyca?

Y jakże można sądzić inaczej, od okazyi do zaboystwa nie unikać, Człowieka zabić, zaboystwo tać, ubiory zabitego dla ukrycia zaboystwa popalić, i nie obiawić kryminału aż do terminu, w którym już być sądzonym przychodzi, naostatek rzeczy zabitego alias Towary i pieniądze zabrać, cóż to są, jeśli nie aktualnego kryminału i na kryminalistę dowody? albo jak racya wymyślona przymusu Exkuzować będzie od śmierci, kiedy własny rozmyśl, i dobrowolność jego wyświeca się i instyguie na śmierć.

Jeśli przymus (którego w jego postępkach doczytać się nie można) wyniewolił kryminału akcyą i nie mógł się odiać w czasie dokonywanego kryminału przemocy, ktoż go przymuszał tać przymus, i nie obiawić go ani przed Urzędem, ani w domu Matki ani w domu Brata kolejno tać kryminał, wszak winnego tylko lękał, kto go przymuszał? kryminałem nabytemi rzeczami dzielić się, wszak tych wyrzec się przymuszonemu do kryminału należało, żeby nie przyimować na się winy dowodu, kto go przymuszał wracać się w dom Kędzierkiego i tam się naradzać do ucieczki za granicę, od konwikcyi której lękać się był nie powinien, jeśli przymuszony dopełnił kryminał, kto go przymuszał, ubiory Żydowskie palić? wszak te jego nie obwiniały? gdy on przymuszony zabijał Żyda.

Prawo wszelkie przygody mianowicie kryminał przygodny każe przed Urzędem opowiadać:

On tał, więc on siebie ochraniał, a ochraniając siebie dał dowód, że sam dobrowolnego y niewymuszonego winien kryminału.

Uwolnił więc Głód od gardła dwakroć winnego y za rozboj y za zaboystwo, na pierwszy żadney nawet exkuzy nie kładzie, bo go miłość zdobyczy prowadziła, na drugie fałszywa, a więc ma Tryb: poprawić w tym Punkcie Dekret y sądzić Teplera na gardło y na czwartowanie.

Niewola wiekuišta temu co zasłużył być traconym okropną śmiercią, nie jest y nie będzie przykra, nie będzie też dostateczną karą do miary wystemku, y nie będzie; do Prawa stosująca się, odebrał on życie, a sam żyć będzie jaka satysfakcyą? jaka sprawiedliwość y jaki przykład kary?

Niewola niedoświadczona w Kraju gdzie wystempek, y kto wie czy będzie wyexekwowana, nie czyni sprawiedliwości w oczach pogorzonych przykładu oczekujących. Słuszna tedy jest rzecz ze wszystkich miar sądzić Teplera na utratę życia wespół z Domańskimi.

Co do sązonego Żydowi samo-trzecę Jura- mentu na rozboiu y zaboystwie.

Przyznali się Tepler y Domański do zaboystwa y do rozboiu do zabranych Towarów, a na cóż Jurament?

Tam gdzie jeden obwinia, a drugi obwiniony gdy winy nie zapiera trzebaż dowodu y jeszcze tak sollehnego jakim jest samotrzecę Jurament?

Każdy dowód y przysięga rozwiązuje wątpliwość, y gdy braknie dowodu skarżenia się ta żadney niema, bo y to pewna, że rozbili y to pewna, że zabili Kupcow y zabrali Towary, oprócz wyznania Ich dobytą część Towarów dowodzi tey pewności. Czytać w tym mieyscu examina.

Jest to tedy Punkt uciążliwości, y daremney narzut przysięgi, Ergo y w tym punkcie ma Tryb: Dekret Braławki poprawić: y od przysięgi uwolnić. Naostatek co do sązoney główščyzny, y Expens, oraz co do zachowaney repetycyi na ich wszelakim majątku zabranych Towarów ma Tryb: Dekret approbować.

O to wszystko jako y o nowe Expensa naymniey do 3000 złch wydatkowane składaia się Pozwy.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025471

